C ty

Czwartek

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 10 zł

Nr 3 — Warszawa, 8 stycznia 1948 r. — Rok IV

PZB rozpisał referendum

Pokazowa lekcja pływaków CSR

Kapitan PZKL zapowiada zmiany

MORAWSKA OSTRAWA 7.I. (Tel. wł.). Czy hotel Imperial? Prosimy do telefonu dr Kaspraka. Za kilka chwil rozmawiamy już z wodzem naszych hokeistów, którzy na stadionach lodowych CSR szlifują swą formę przed Olimpiadą.

— Co słychać, jak idzie praca?

— Doskonale. Harujemy ciężko, ale rezultaty muszą być i będą! Dzień w dzień po dwa razy, przed i popołudniu, trenujemy na lodowisku. Czasem gramy mecze sparringowe z miejscowymi zespołami.

— Kiedy gracie jakiś mecz oficjalny?

— W piątek rozegramy pierwszy mecz z reprezentacją Morawskiej Ostrawy, w niedzielę zaś drugi, z nieustalonym jeszcze przeciwnikiem. W poniedziaek wyjeżdżamy do Brna.

— Jak czują się chłopcy i jaka kondycja, jak się odżywiacie?

— Mimo ostrego treningu wszyscy czują się dobrze. Po zajęciach bierzemy parówkę, po której znikają ślady zmęczenia i nikt nie skarży się na ból mięśni. Nastrj dobry, a że jeszcze dzięki uprzejmości dyr. Askanasa wywieźliśmy z kraju porządną „wałówkę" więc też nie narzekamy na żywność.

— Czy przewiduje się jakieś zmiany personalne?

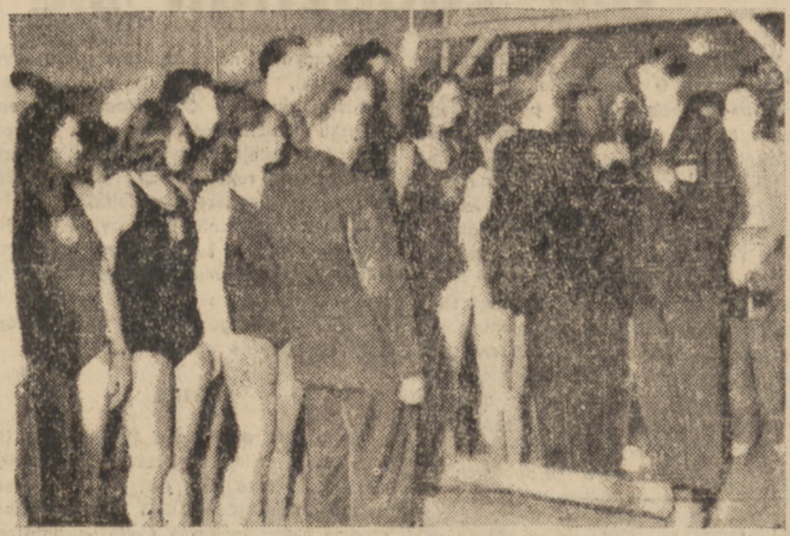
— To rzecz zupełnie możliwa. Od jutrzejszego treningu zależy. czy odeślemy paru zawodników do kraju i ściągniemy kilku nowych. Morawska Ostrawa leży tak blisko granicy, że wszelkie zmiany można przeprowadzać z łatwością i bez straty czasu.

Pływacy CSR startują w stolicy

Reprezentacyjny zespół pływaków Czechosłowacji startuje w czwartek na pływalni polskiej YMCA. Zespół Warszawy został wzmocniony reprezentantami Polski: Marchlewskim, Niedzielówną, Wójcicką i obiecującym pływakiem śląskim Gajdzikiewiczem.

Początek zawodów o godz. 18,30.

POWITANIE PŁYWAKÓW CSR W POZNANIU



Znakomity zespół pływaków czeskich, którzy pokonali nas wysoko w pierwszym po wojnie międzypaństwowym meczu pływackim, witany jest oficjalnie na pływalni poznańskiej.

P. Z. P. zdobył się na bardzo śmiały krok, doprowadzając do skutku pierwszy po wojnie mecz międzypaństwowy z Czechosłowacją, która dzięki czołowym swym zawodnikom zdobywała sukcesy i uznanie na arenie międzynarodowej w ostatnim okresie.

Jak na tle renomowanych gości wypadli Polacy?

Stosunek punktów 143:84 wyraźnie podkreśla różnicę obu reprezentacji, nie mówi jednak tego, że Polacy wypadli lepiej niż się spodziewano. Liczyliśmy na różnice kilkunastometrowe w sprintach, a na całe długości basenu na dystansach średnich. Tymczasem Czesi musieli w wielu wypadkach włożyć wiele wysiłku, by zwyciężać.

Rekordy życiowe Polaków poprawiono. Dwa nowe najlepsze rezultaty powojenne ustanowił Ramola. Ślązak stawiał zacięty opór Czechom na 100 i 200 m. st. dow. do trzech czwartych dystansu. Ramola udowodnił, że w walce można bić rekordy życiowe, choćby zdawały się one już „otsatnim słowem". Na 200 m. Ramola pobił swój rekord życiowy o 2,4 sek.! Wynik 2:26,6 mógłby zapewnić Ramoli miejsce nawet w przedwojennej reprezentacji Polski.

OBIECUJĄCY WĄS

Na drugim miejscu należy z Polaków postawić Wąsa. Młody grzbietowiec śląski miał przeciwników nielada. Kovar (Cz.) legitymuje się przecież wynikiem 1:09,8, a w konkurencji indywidualnej przepłynął dystans w 1:11. W sztafecie Kovar miał wielki kłopot z Wąsem. Ślązak dał z siebie wszystko i różnica na połowie dystansu była minimalna. Silnie zbudowany, wysoki i młody Wąs, osłabiony zbyt wielkim wysiłkiem w pierwszej połowie dystansu, przepłynął jednak 100 m. w czasie swego rekordu życiowego 1:16,2, lepszym od poprzedniego o 1,3 sek.

Wąs ma możliwości, które pozwolą na wykreślenie z tabeli rekordów Polski jednego z najstarszych rekordów, ustanowionego przez Karliczka w r. 1933 na 1:14,2. Kilka obozów, poważne spotkania i 2 sekundy, dzielące dziś Wąsa od Karliczka chyba znikną.

„ŻABKARZE"

Z „żabkarzy" miłę niespodziankę sprawili Krauze i Szołtysek, mający przed sobą widoki na znaczną poprawę rezultatów. Obaj doszli (raczej dopłynęli) w tej chwili do sakramentalnej granicy 3 m. na 200 m., minimalnie ją przekraczając. Na świecie lepiej pływają niewiasty, ale pocieszmy się, że Szołtyska i Kranzego, którzy nie pływają dość długo, stać na znacznie lepsze rezultaty. Krauze rozegrał pojedynek b. źle taktycznie, rozpoczynając zbyt ostro, Szołtysek popłynął równym tempem. ale dzięki temu pozbawiony był dopingu walki. W tych warunkach wyniki ich zyskują trochę więcej na wartości.

Langer na treningach był w formie b. dobrej, „ocierając się" o rekord Heidricha na 100 m. st. kl. Na zawodach zawiódł.

Marchlewski w stylu dowolnym będzie chyba wiecznym talentem, pozostali crawliści to jeszcze nie zawodnicy dobrej klasy. To dopiero materiał na pływaków, który dostawszy się w dobre ręce może czegoś w przyszłości dokonać.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Praga — Rzym

PRAGA (obsł. wł.) — Międzymiastowy mecz bokserski Praga — Rzym zakończył się niezbyt zasłużonym zwycięstwem Czechów 10:6. Sami Czesi przyznają, że walki w wagach ciężkiej, lekkiej II-ej i średniej zostały przez sędziów spaczone na niekorzyść Włochów, którzy zasłużyli conajmniej na remis.

Wyniki techniczne: Musza Bandinelli (Rzym) wygrał wyso na punkty z Pospisilem (Praga), piórkowa: Contenta (R) zremisował z Aldorfem (P), I-sza lekka: Storti (R) przegrał wysoko na punkty z Petriną (P), II-ga lekka: Cignitti (R) przegrał niezasłużenie na pkt z Kesnerem (P), półśrednia: d'Ottavio (R) z łatwością wygrał z Kqubą (P), średnia: Catalano (R) zremisował zdaniem sędziów z Cernohorskym (P), który jednak był znacznie gorszym zawodnikiem, półciężka: Bruno (R) przegrał na pkt z Prihodą (P). W ciężkiej odbył się rewanż za Dublin. Włoch Di Segni przegrał tam z Rademacherem na pkt, ale i w Pradze zapisał na swym koncie porażkę, która jednak była niezasłużona, walka bowiem była typowo remisowa.

Na powierzchni i na dnie basenu poznańskiego

BASEN POZNAŃSKI

W Poznaniu na meczu pływackim ukradziono Czechom Zatopka. Sztuki tej dokonał zapowiadacz, przedstawiając Bartuska jako „czeskiego Zatopka". Czy przypadkiem Zatopka nie ukryto w Poznaniu, by mógł startować w naszych barwach.

Jeśli tak jest to darujemy spraiccy nawet błędne informowanie prasy (konferencja w celu ustalenia wyników po zawodach) lub pomniejszanie znaczenia imprezy, gdy nie mogło mu przejść przez gardło słowo „międzypaństwowy", lecz tylko międzynarodowy.

SPUŚCIĆ WODĘ

Jest taki dobry zwyczaj, że organizatorowie zawodów pływackich nad basenem zaczepiają sznur, mający zatrzymać zawodników w razie fallstartu. W Poznaniu zapomniano o tym i gdy w sztafecie 4 × 200 m. panów Nogaj powstrzymany krzykami i tupaniem 2000 widzów płynął dalej, zaproponowano z widowni, by organizatorowie spuścili wodę z pływalni, co z pewnością przerwało by wyścig.

CHODZĄCY ARYTMOMETR

Prezes czeskiego Związku Pływackiego inż. Hauptman okazał się nadzwyczaj zdolnym matematykiem. Gdy komisja sędziowska skoków, manipulując tablicami obliczała wyniki. prezes Hauptman mówił szpikerowi przeciętną, jaką rzeczywiście po minutach podawali sędziowie. Nic dziwnego. że prezesa Hauptmana wybrano przewodniczącym komisji skoków w F.I.N.A., gdzie piastuje także urząd honorowego sekretarza, dzięki znajomości pływania i kilku języków, co zademonstrował i w Polsce przemawiając różnymi językami z powodu różnych okazji składania życzeń dla jubilatów.

W przeciwieństwie do Czecha Polacy pokazali, że nie umieją liczyć do 20.

Kapitan związkowy Broll z przejęcia chyba Bemównie kazał za wcześnie finiszować, Nogaja zaś namówił do przepłynięcia 50 m. więcej. To ostatnie jest tym dziwniejsze. że Nogaj też nie umie liczyć, choć uczęszcza do wyższej szkoły handlowej.

KRÓLOWIE HUMORU

Skoki humorystyczne w wykonaniu mistrzu Czechosłowacji Kremy i zwycięzcy 100 m. st. dow. Buchnika uprowadziły na widowni tak doskonały nastrój, że zapomniano nawet o goryczy porażki.

Wspaniałe salta Kremy w nocnej koszuli wywoływały bomby śmiechu i fontanny wody skierowanej na widzów, którzy z zimnej kąpieli byli jeszcze bardziej zadowoleni i domagali się bisowania.

A ILE FILM ZAPŁACI

Kronika Filmowa robiła zdjęcia w drugim dniu zawodów. Oślepiające światło magnezji co chwilę przeszywało powietrze, wprowadzając zamieszanie wśród zawodników. Aby mecz waterpolo mógł być podany na ekranach zarządzono 3-minutową pokazówkę i poproszono grzecznie widzów, by nie opuszczała miejsc.

A ile film płaci za te trzy minuty — odezwało się kilku materialistów.

P.S. Na filmie podobno nawet dało się zdobyć Polakom wspaniałą bramkę, czego nie mogli zrobić w czasie meczu. Ale na filmie Czesi wzięli na siebie rolę statystów.

REKORD ŚLAMAZARNOŚCI

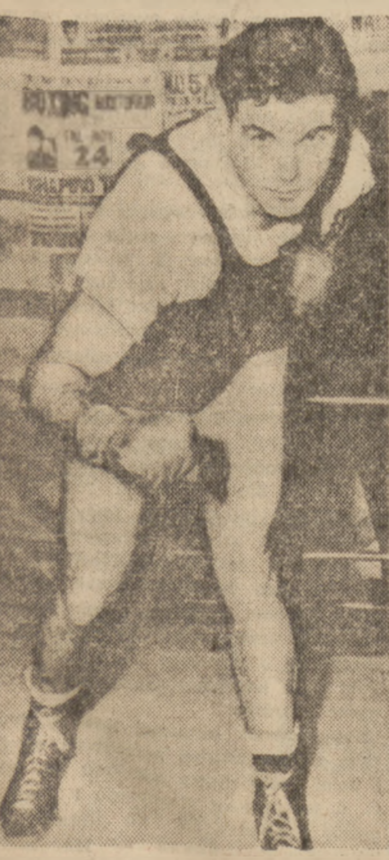
Rekord ślamazarności pobiła komisja sędziowska, która długo namyślała się przed ogłoszeniem wyników i ostatecznie podawano je źle. Oficjalnie wytłumaczono komisję tym, że zasiada w niej ze względu na powagę imprezy dwa razy więcej osób. dlatego też nie należy się dziwić, że pracuje ona dwa razy wolniej.

Gumowski „przegrał" przez k.o. bo zdjął pantofle!

KOSZALIN 7.I. Tel. wł. — Towarzyski mecz bokserski Bałtyk Koszalin — Gryf Toruń zakończył się niespodziewaną wygraną miejscowych 9:7. Bałtyk wzmocniony był przez Możdżyńskiego w piórkowej a dodatkowe dwa punkty zdobył przez szczęśliwe zwycięstwo Jankowskiego nad mistrzem Polski — Gumowskim. Przyczyna tej porażki mistrza jest niezwykła. Gumowski miał wielką przewagę, ale w pewnym momencie zrzucił pantofle, w których zbyt mocno ślizgał się na ringu. Zdaniem miejscowych sędziów regulamin nie pozwala na zmianę, wobec czego Gumowski został w rogu wyliczony!

Inne wyniki: kogucia: Przybylski (G) wypunktował Graczyka (B), piórkowa: Dondalski (G) przegrał wysoko na pkt z Możdżyńskim (B), I-sza lekka: Kurowski (G) wygrana pkt z Majchrzakiem (B), II-ga lekka: Grabowski (G) uległ na pkt Kobieli (B), półśrednia: Bożek (G) wypunktował Wawrykiewicza (B), Hekler (G) przegrał przez k. o. w I-im starciu z Wierzbowiczem i w ciężkiej Stocki (G), dzięki dwu ostrzeżeniom za nieczystą walkę, uzyskał w spotkaniu z Janaskiem (B) zaledwie remis.

NAJBLIŻSZY PRZECIWNIK TANDBERGA



Szwed Olle Tandberg zmierzy się już w tych dniach ze znakomitym bokserem amerykańskim wagi ciężkiej Joe Maximem z Clevelandu Na zdjęciu widzimy Maxima w czasie treningu.

Mecz ze Śląskiem wielkim wydarzeniem dla Szczecina

SZCZECIN 7. I. — Tel. wł. — Skład Szczecina na międzymiastowe spotkanie bokserskie ze Śląskiem ustalony zostanie dopiero w ostatniej chwili. Dwa mecze Gryfu z CWMO i Bałtykiem dały dużo materiału kapitanowi Związkowemu nie wątpliwie przyczynią się do ostatecznej decyzji.

Przypuszczalny skład Szczecina wyglądać będzie następująco: w muszej Niemczyk lub Orlik, w koguciej Wierzbicki, w piórkowej Możdżyński, w lekkiej Skałecki, w półśredniej Rynkowski, w średniej lub półciężkiej Wilczek i Ambroz i w ciężkiej Pietrzak.

Mecz wywołał b. duże zainteresowanie, ale organizatorzy, podobnie jak w Warszawie, borykają się z trudnościami lokalowymi. Wielka hala sportowa Szczecina jest nadal zamknięta, brak tam jest trybun Do dyspozycji pozostają trzy salki, które jednak nie mogą pomieścić zbyt wielu widzów: remiza tramwajowa, nowe kino Colosseum lub teatr Polski.

TURNIEJ HOKEJOWY W WIEDNIU

WIEDEŃ (obs. wł.) — W Wiedniu odbywa się obecnie międzynarodowy turniej hokejowy z udziałem Sparty, MTK Budapeszt, Rotweiss Bazylea, EKE i WEV. Wyniki pierwszego dnia: Sparta— MTK Bud. 5:3 (0:3, 2:0, 3:0), MTK Bud. — EKE Wiedeń 5:3 (0:3, 2:0, 3:0), WEV — Rotweiss Bazylea 14:4 (6:2, 4:1, 4:1).

Cechie Karlin zakończyło swe turnee po Francji zwycięstwem 3:0 (1:0) nad St Rapäel P.łkarze czescy wracają do Pragi w tym tygodniu.

Nowy triumf zapaśników CSR

KRAKÓW 7.I. (Tel wł.). Międzynarodowe zawody zapaśnicze CAK Vinohrady — RKS Legia Kraków zakończyły się spodziewanym zwycięstwem Czechów 6:2. Goście zaimponowali wspaniałą techniką i dużą rutyną, którym Polacy mogli tylko przeciwstawić wielką ofiarność.

Dla Legii punkty zdobyli Gross, który pokonał reprezentanta CSR Lundla oraz Bajorek, bijąc Hensela na punkty.

Oba zwycięstwa spotkały się z kolosalnym entuzjazmem widowni.

Wyniki techniczne: musza: Odehmal wygrał walkoverem z powodu nadwagi Jarkusa; kogucia: Ederst zwyciężył Gibasa w 14 min.; piórkowa: Dolejsi zwyciężył Rychtę w 3 min przez złamanie mostu; lekka: Stehlik pokonał na pkt. Strużka.

Półśrednia: Lundak przegrał na pkt. z Grossem; średnia: Bily pokonał po 5 min. Ruska; półciężka: Hensel uległ na punkty tBajorkowi; ciężka: Hampl zmusił do poddania się Nigryna już w pierwszych minutach walki.

Na macie sędziowali Mensik (CSR) i Pawlikowski, na punkty Jelinek (CSR) i Zatorski.

BRATISŁAWA ODWOŁUJE

Z Bratisławy nadeszła depesza do WOZB odwołująca przyiazd warszawskiej drużyny bokserskiej na dwa mecze w Słowacji, to jest w Bratisławie i Zlinie. Słowacy nie podają powodów, ani też nie proponują nowych terminów.

W związku z powyższym WOZB chce wyzyskać wolny termin w dniu 8-ego lutego na mecz Warszawa — Gdańsk w Warszawie.

RADIO SZUKA PALUSA

KRAKÓW 7.I. (Tel. wł.). Ostatni z olimpijczyków Palus wyjechał we wtorek do Morawskiej Ostrawy. gdzie znajdują się pozostali hokeiści polscy. Palus poszukiwany był przez PZHL telefonicznie, telegraficznie i przez radio i ta ostatnia droga okazała się najlepsza. Palus zgłosił się w PZHL we wtorek i tego samego dnia wyjechał do CSR.

ROMINGER ŁAMIE NOGĘ

St MORITZ (Obsł wł) Narciarstwo szwajcarskie poniosło w przededniu Igrzysk Zimowych drugą bolesną stratę. Po wypadku Valeara, nadeszła kolej na bezkonkurencyjnego ziazdowca Edie Romingera który uległ złamaniu nogi w czasie ostatnich zawodow w St. Moritz.

PODZIĘKOWANIE

Dr Zajączkowskiemu Z przewodniczącemu R K S za ojcowską opiekę w czasie przewlekłej choroby składa najserdeczniejsze podziękowanie.

Szykała Henryk
czł. R. K. S. „Skra"

Czechosłowacja - Polska 143:84

Pływacy po trudnym egzaminie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

PANIE ZAWIODŁY

Panie sprawiły srogi zawód. Liczyło się, że na nich spocznie ciężar ratowania honoru naszego pływactwa, w cichości liczono nawet na zwycięstwo Polski w konkurencjach kobiecych. Tymczasem panie przegrały niemniej przekonywująco od mężczyzn. Nie licząc zwycięstwa uzyskanego walkowerem w skokach, panie nasze tylko w jednej konkurencji zdołały uplasować się przed Czeszkami.

Bohaterką spotkania, jedyną pogromczynią Czeszek była Bemówna, zwyciężczyni na 400 m. st. dow. Ślązaczka zwycięstwo swe uzyskała zdecydowanie, wkładając w wyścig maksimum sił, co nie przyniosło jednak zbyt dobrego wyniku. Ambitna Bemówna zemdlała zaraz po wyjściu z wody i następnego dnia lekarz zabronił jej startować, gdy przyszła kolej na 100 m. st. dow. w konkurencji indywidualnej. Bemówna startowała jednak w sztafecie st. zmiennym, gdzie osiągnęła czas 1:22,0 o sekundę lepszy od jej powojennego rekordu.

Druga crawlistka Liszkówna spełniła swe zadanie w/g przewidywań. Drugie miejsce na 400 m. osiągnęła jednak z wielkim trudem.

„Żabkarki" polskie nie zawiodły, ale trafiły na rekordowo usposobione Czeszki. Janasówna na 200 m. popłynęła w granicach swego rekordu, od rezerwowej Wójcicikiej nie należało wymagać zbyt wiele. Ale Janasówna załamała się całkowicie na 100 m. Kaletowa pływała tylko 100 m., gdzie poprawiła swój rek. życiowy.

Rezerwowa obsada 100 m. st. grzbietowym pogrzebała szanse na pokonanie drugiej Czeszki. Groskopfowa była nie do pobicia, musiałby paść rekord Polski. Ale obie kandydatki doń Szelągowiczówna i Kaletowa nie startowały. Niedzielówna i 15-letnia Szymikówna wypadły lepiej niż się spodziewano.

WATERPOLOWY PRYSZNIC

O drużynie waterpolowej trudno jest coś pisać. Bramkarz puszczał co tylko można było puścić w pierwszej połowie, w drugiej kilka razy obronił, ale w sumie wyszła znów ta sama ilość bramek co przed przerwą.

Zespół polski był zlepkiem mało rozumiejącym się, poza tym ustępował Czechom szybkością. A że i pojęcia o grze Czesi mieli więcej, nie należy się dziwić wysokiej porażce (18:2). Zdaje się, że zespoły klubowe. Elektryczności i Polonii bytomskiej będą dla Czechów cięższymi przeciwnikami.

Narciarstwo i hokej cieszą się opieką OMTUR

Jedną z najbardziej żywotnych organizacji młodzieżowych, kładących duży nacisk na sportowe wychowanie swych członków jest OMTUR.

Narciarstwo

OMTUR prowadzi zakrojoną na szeroką skalę, akcję przeprowadzania imprez celem umasowienia sportu narciarskiego.

Organizuje się dwutygodniowe kursy nauki jazdy, na których przeszkoli się w roku 1948 ponad 5.000 narciarzy. Czynne są ośrodki górskie i nizinne. Do pierwszych zaliczają się: Karpacz, Zakopane, Międzygórze i Ustroń, do nizinnych Warszawa, Otwock i Koszęcin. OMTUR współpracuje ściśle z Polskim Związkiem Narciarskim.

Sekcja liczy obecnie cztery tysiące członków, w tym około trzystu o średniej klasie. Jest to własny narybek szkolny nieprzerwanie od 1945 roku. Zawodnicy TUR-u pochodzą głównie z Dolnego Śląska, Cieszyna, Wisły, Goleszowa, Zakopanego, Krynicy i okolic Jeleniej Góry.

Wydział sportowy organizuje dwa kursy instruktorskie, na których wykładać będą czołowi trenerzy PZN. Pierwszy rwać będzie od 1 do 15 stycznia, drugi : — 15 marca.

Przed mistrzostwami ZRSS i Narodowymi mistrzostwami Polski (luty Karpacz) odbędzie się obóz kondycyjny dla czołowych zawodników OMTUR.

HOKEJ

W tej chwili czynne są kluby hokejowe w Łodzi, Karpaczu, Jeleniej Górze, Sosnowcu, Nowym Sączu i Krynicy.

W dniach 15, 16, 17 i 18 lutego zorganizowany będzie w Karpaczu turniej hokeja na lodzie klubów OMTUR.

SANECZKARSTWO

Sekcja saneczkarska posiada jedyny tor bobslejowy w Karpaczu, gdzie odbędą się mistrzostwa Polski.

KTO NASTĘPNY?

Towarzystwo Cyklistów z Pruszkowa złożyło kwotę 1.000 zł na budowę toru kolarskiego w Warszawie i wezwało z kolei najbliższego swego sąsiada, Warszawskie Tow. Cyklistów do podtrzymania „łańcuszka".

Zespoły piłki ręcznej z 11 miast

w 3-dniowym turnieju klubów spółdz elczych

9, 10 i 11 stycznia odbędzie się w Warszawie, w sali Polskiej YMCA trzydniowy turniej sportowych klubów spółdzielczych w piłce ręcznej. W turnieju weżmą udział przedstawiciele SKS'ów z 11 miast, mianowicie: Bydgoszcz, Grudziądz, Kraków, Krosno n/Odrą, Łódź, Olsztyn, Radom, Rzeszów, Toruń, Wrocław i Warszawa.

Walczyć będzie ogółem 29 zespołów. Najwięcej zgłoszeń jest w siatkówce męskiej, mianowicie 11, przy czym zespoły podzielono na trzy grupy:

I — Kraków, Grudziądz, Łódź i Olsztyn,

II — Warszawa, Toruń, Rrzeszów i Krosno,

III — Wrocław, Bydgoszcz i Radom.

W siatkówce żeńskiej gra 7 zespołów, podzielonych na 2 grupy:

I — Kraków, Warszawa, Grudziądz i Toruń,

II — Wrocław, Łódź i Olsztyn.

Siedem zespołów w koszykówce męskiej podzielono na dwie grupy:

I — Łódź, Wrocław, Kraków i Krosno,

II — Radom, Warszawa, Olsztyn.

W koszykówce żeńskiej biorą udział tylko 4 drużyny: Kraków, Olsztyn, Wrocław i Warszawa.

Rozgrywki eliminacyjne w siatkówce odbywać się będą w piątek przez cały dzień od g. 9 — 21.30, w koszykówce w sobotę od g. 9 — 15 i od 16 — 20.45, w niedzielę w obu tych działach od g. 9 — 15.30, po południu zaś odbędą się finały według następującego programu: g. 17 — 17.30 siatkówka żeńska, g. 17.45 — 18.15 siatkówka męska, g. 18.30—19.15 mecz koszykówki żeńskiej Warszawa — Wrocław i g. 19.15 — 20.15 koszykówka męska.

W r. z. turniej wygrał TUR — ŁÓDŹ, zwyciężając w koszykówce męskiej i w siatkówce żeńskiej, zajmując nadto drugie miejsce w siatkówce męskiej. Udział TUR'u w turnieju ma swoje usprawiedliwienie w tym, że klub ten zarejestrowany jest w Związku Zawodowym Pracowników Spółdzielczych. Wszyscy pozostali uczestnicy turnieju występują pod nazwą SKS'ów.

Turniej odbywa się o nagrodę przechodnią prezesa „Społem" J. Żerkowskiego.

Polacy bili swe rekordy życiowe

ale zapoznali się z goryczą porażki

DWUDNIOWE zmagania polsko-czechosłowackie w pływactwie cieszyły się, ze strony społeczeństwa poznańskiego, bardzo małym zainteresowaniem. Prawdopodobnie ujemnie wpłynęła na poznańczyków wysoka cena biletów wstępu. Swoją drogą nie tak łatwo jest wyrzucić 500 złotych za miejsce siedzące względnie 200 zł za miejsce stojące. Ale przejdźmy do sprawy.

W pierwszym dniu mecz rozpoczął się z przeszło półgodzinnym opóźnieniem. Publiczność się niecierpliwi. Wreszcie speaker ogłasza rozpoczęcie zawodów i za chwilę wśród niemilknących oklasków wkraczają na pływalnię obie reprezentacje. W imieniu Polskiego Związku Pływackiego gości w bardzo serdecznych słowach przywitał nowo wybrany prezes dyr. Staszewski, wręczając im na pamiątkę srebrny puchar. Odpowiedział prezes Związku Czechosłowackiego inż. Hauptman podkreślając swą radość z powodu zaproszenia reprezentacji czechosłowackiej, jako pierwszej do Polski.

— I tak serdecznie jak przyjęli nas Polacy — kończy swe przemówienie inż. Hauptman — pragniemy ich przyjąć w Pradze. Na gwizdek sędziego głównego rozpoczęto poszczególne konkurencje, które dały następujące wyniki:

I DZIEŃ

400 m styl. dow. pań: 1) Bemówna (P) czas 6:40,5 min., 2) Liszkówna (P) 6:42,4 min., 3) Mukova (Cz.) 6:43 min., 4) Becvarovska Zdena (Cz.) 6:56,3 min. Po ukończonym biegu Bemówna z włożonego przez siebie w ten bieg wysiłku zemdlała.

Faworytka Polski Bemówna wysunęła się na pierwszą pozycję dopiero po 75 m Mukova płynęła tuż za nią, a po 200 m ustąpiła drugiej pozycji Liszkównie, którą ta broniła zacięcie na ostatnich metrach. Polska prowadziła 8:3

200 m styl. dow. panów: 1) Landkamer J. (Cz.) 2:21,2 min., 2) Bartusek (Cz.) 2:22 min., 3) Ramola (P) 2:26,6 min. (rekord życiowy Ramoli), 4) Kałuża (P) 2:36,4 min.

Ramola, startujący na torze drugim, miał lekki fallstart. Czesi Linhardt i Bartusek doszli Polaka na 25 m. Linhardt odpierał ataki Bartuska, a od 100 m płynął wyraźnie pierwszy. Ramola walczył ambitnie, nie dając się zbyt wiele wyprzedzić. Kałuża nie odegrał żadnej roli 11:11.

100 m styl. grzb. pań: 1) Groskopfova (Cz.) 1:29,6 min., 2) Pistelakova (Cz.) 1:31,3 min., 3) Niedzielówna (P) 1:33,9 min., 4) Szymikówna (P) 1:36 min.

Rezerwowe Polki skazane były na zagładę. Groskopfova na czoło wysunęła się dopiero po 50 m. 19:14 dla CSR.

100 m styl. grzb. panów: 1) Kovar (Cz.) 1:11,4 min., 2) Kocourek (Cz.) 1:16,7 min., 3) Wąs (P) 1:17,9 min., 4) Langer (P) 1:18,4 min.

Rekordzista Czechosłowacji Kovar bezkonkurencyjnie płynął od startu do mety, demonstrując dobrą formę i wspaniałe nawroty. Wąs rozpoczął zbyt ostro i ustąpić musiał drugie miejsce Koucurkowi. 27:17 dla CSR.

100 m styl. klas. panów: 1) Linhart Vladimir (Cz.) 1:13,7 min., 2) Linhart Jerzy (Cz.) 1:14 min., 3) Sołtysek (P) 1:19,6 min., 4) Langer (P) 1:20 min.

Lindhardtowie o klasę lepsi od Polaków walczyli między sobą. Na finiszu rozstrzygnął walkę na swą korzyść Vlastimir. 35:20 dla CSR.

200 m styl. klas. pań: 1) Prasilova (Cz.) 3:10,8 min., 2) Kozova (Cz.) 3:14,3 min., 3) Janasówna (P) 3:20,2 min., 4) Wójcicka (P) 3:26,8 min.

I tu przewaga Czeszek była wygrana. Janasówna, gdyby miała lepsze zawroty mogła pokusić się o pobicie rekordu Polski. 43:23 dla CSR.

Skoki pań: 1) Furmańska (P) (P) 63,82 pkt., 2) Grygierczykówna (P) 60,64 pkt. Czeszki nie przywiozły swoich przedstawicielek do tej konkurencji.

Czeszki nie zjawiły się na starcie i Polki zyciężyły v. o. Furmańska była minimalnie była lepsza i wygrała zasłużenie.

Sztafeta 4×100 styl. dow. pań: 1) Czechosłowacja w składzie Kubisova, Mukova, Becvarovska Zdena i Becvarovska Stania w czasie 5:28,2 min., 2) Polska w składzie — Niedzielówna, Madejówna, Dzikówna, Liszkówna 5:38,8 min.

4×200 m styl. dow. panów: 1) Czechosłowacja w składzie Bubnik, Landkamer, Marik, Bartusek, w czasie 9:47,4 min., 2) Polska w składzie — Kałuża, Nogaj, Procel, Ramola w czasie 10:29,4 min.

Po pierwszym dniu prowadzi Czechosłowacja 63:43 pkt.

Sztafety były pokazem naszej bezsilności. Czesi zagarnęli dwukrotnie po 10 p. my 6. Stan meczu 63: 35 dla CSR.

II DZIEŃ

Również i w drugim dniu zawody rozpoczęły się z 20-to min. opóźnieniem. Po wejściu na basen reprezentacji czechosłowackiej, która wzniosła okrzyk na cześć polskich sportowców oraz publiczności rozpoczęło zawody od biegu panów 400 m w styl dow. Techniczne wyniki drugiego dnia były następujące:

400 m styl dow. panów: 1) Bartusek (Cz.) 5:17 min., 2) Landkamer (Cz.) 5:23,9 min., 3) Kałuża (P) 5:40,5 min., 4) Nogaj (P) 5:51,6 min.

Ze strony czeskiej startują: nadzieja czeskiego pływactwa Bartusek i Landkammer, barw Polski: Kaluza i Nogaj, zastępujący oszczędzającego się do 100 m. Ramolę. Początkowo prowadził Landkammer, Bartusek zaatakował dopiero na 150 m 200 m przepłynął leader w 2:35; na trzecim miejscu Kałuża na czwartym Nogaj. Ten ostatni wskutek błędnych informacji kpt. Zw. Brolle źle rozłożył siły, przepływając o 50 m więcej. Bartasek osiągnął czas znacznie słabszy od swych możliwości. 71:46.

100 m styl. dow. pań: 1) Kubisova (Cz.) 1:18,8 min., 2) Becvarovska Zdena (Cz.) 1:19,4 min., 3) Liszkówna (P) 1:24,8 min., 4) Niedzielówna (P) 1:24,8 min.

Kubisova od startu do mety prowadziła przed Becvarovską S. która miała lepszy finisz. Polki Niedzielówne i Liszkówna walczyły w tyle o lepsze. Skończyły w jednakowym czasie. Bemównie zabronił startu lekarz. 79:49

200 m styl. klas. panów: 1) Lindhart Jerzy (Cz.) 2:47,8 min., 2) Lindhart Vladimir (Cz.) 2:50,3 min., 3) Zołtysek (P) 2:59,4 min. (rekord życiowy), 4) Krause (P) 2:59,6 min.

Rekordzista Czech Jerzy Linhardt od razu wyszedł na czoło. Krauze walczył do 100 m z Vł. Linhardtem, po czym osłabł. Tuż przed metą wyprzedził go minimalnie Szołtysek. 87:52.

100 m styl. klas. pań: 1) Prasilova (Cz.) 1:28,2 min. (nowy rekord Czechosłowacji), 2) Kozova (Cz.) 1:32,3 min., 3) Kaletowa (P) 1:33,8 min., 4) Janasówna (P) 1:34,4 min.

Janasówna została fatalnie na starcie tracąc z miejsca kilka metrów. Prasilova popłynęła ostro na rekord Czechosłowacji który udało się jej poprawić ostatecznie o 0,1 sek. Kaletowa, mimo niezłego finiszu, nie mogła dogonić drugiej Czeszki Kozovej, znacznie słabszej od niej partnerki. 95:55.

100 m styl. dow. panów: 1) Bubnik (Cz.) 1:02,6 min., 2) Marik (Cz.) 1:03,6 min. 3) Ramola (P) 1:04,6 min., 4) Marchlewski (P) 1:05,6 min.

Najbardziej emocjonująca konkurencja. Marchlewski wystartował doskonale i płynął równo z rekordzistą Czechosłowacji Marikiem. Minimalnie prowadził na 50 m Bubnik, który też ostatecznie wygrał. Marchlewski stracił siły po 50 m, ale nie ustępował Ramoli. Dopiero na (ostatnich 25 metrach Marikovi udało się oderwać od Polaka). 103:58.

Sztafeta 3x100 m styl. zmien. pań: 1) Czechosłowacja w składzie Groskopfova, Prasilova, Kubisova w czasie 4:19,2 m (nowy rekord Czechosłowacji), 2) Polska w składzie Niedzielówna, Kaletowa, Bemówna — w czasie 4:35,2 min. Bemówna w crawlu uzyskała swój rekord życiowy z czasem 1:22 min

Sztafeta 3x100 m styl. zmien. panów: 1) Czechosłowacja w składzie Kovar, Linhart, Bubnik w czasie 3:30,3 min., 2) Polska w składzie Wąs, Langer, Fudele w czasie 3:42,5 min.

Wąs osiągnął na wznak również swój rekord życiowy który wynosi 1:16,2 min.

W sztafetach jedyną rewelacją był wynik Wąsa i Bemówny. Po sztafetach Czesi mieli 123 pkt. Polacy 70.

Skoki z trampoliny, panowie: 1) Krćma (Cz.) 130,26 pkt., 2) Klaptocz (P) 105,72 p., 3) Skorupka (P) 104,78 pkt. Czesi nie stawili do tej konkurencji drugiego zawodnika.

Mistrz CSR Krćma wysunął się na czoło dopiero po nieudałym skoku Skorupki w skokach obowiązkowych. W skokach dowolnych Czech miał repertuar znacznie trudniejszy, a udałe skoki zapewniły mu olbrzymią przewagę. Klaptocz na 2 miejsce wysunął się dopiero ostatnim skokiem.

Piłka wodna: Czechosłowacja — Polska 18:2 (9:1). Czechosłowacja: Jiranek, Kaberle, Hromec, Kocourek, Cerny, Novotny. Polska: Bochenek, Halor, Szczepański, Treszczyński, (po przerwie Zemyr) Kawwa, Kowalski (po przerwie Dzięgielewski).

Przez cały czas meczu Czesi wyraźnie górowali nad zespołem polskim szybkością, zgraniem i wychodzeniem w pozycje, przy czym napastnicy doskonale usposobieni strzałowo. W drużynie polskiej było brak zrozumienia, grano zbyt wąsko i krótko.

Serię bramek rozpoczął Novotny, który kilka sekund później podwyższył na 2:0. Z kolei Cerny strzela pod rząd trzy bramki a ze strzałów Novotnego i Hromeca goście prowadzą 7:0. Po pięknej akcji Halor—Kowalski—Kawwa — ten ostatni zdobywa pierwszą bramkę dla swoich barw. Cerny i Novotny są dalszymi strzelcami dla reprezentacji czechosłowackiej przed przerwą

Po zmianie stron już w pierwszych sekundach udaje się Szczepańskiemu zdobyć drugą bramkę pięknym dalekim strzałem i na tym się skończyły zdolności strzeleckie naszej drużyny. Tymczasem Kocourek, Novotny i Cerny zdobywają dalsze trzy bramki. Novotny sfaulowany na polu karnym przez Halora zdobywa 13-tą bramkę dla Czechów z rzutu karnego. Dalsze bramki prawie że w równych odstępach czasu dla gości padają ze strzałów Kocourka, Novotnego, Cerny'ego i Hromeca. Przy stanie 18:2 sędzia Szadłowski z Warszawy odgwizduje mecz water-polowy, który w sumie z poprzednimi konkurencjami pływackimi dał **zwycięstwo Czechom w stosunku 143:84 pkt.**

Klub sportowy OMTUR - Rozbark

najruchliwszym klubem Śląska

BYTOM. (Kor. wł.) Najruchliwszym klubem wśród klubów omturowych na terenie woj. Śląsko-Dąbrowskiego jest KS OMTUR Rozbark — Bytom. Jest to klub skupiający w swoich szeregach młodzież, pracującą w jednej z największych kopalni naszego Zagłębia Węglowego — kopalni Rozbark w Bytomiu.

Już w początkach 1945 r., po wyzwoleniu Opolszczyzny, grono młodych entuzjastów sportu, rekrutujących się zarówno spośród ludności miejscowej, jak i repatriantów ze wschodu, oraz osadników z Polski centralnej, nie zrażając się piętrzącymi trudnościami, wzięło się do organizowania pierwszego klubu sportowego OMTUR na Śląsku Opolskim. — Dzięki ich wysiłkowi OMTUR Rozbark zalicza się obecnie do rzędu najlepszych klubów sportowych Opolszczyzny, a w prasie ciągle spotykamy się ze wzmiankami o sukcesach sportowców z Rozbarku.

Rzecz jasna, że najsilniejszą i posiadającą najwięcej zwolenników, jest sekcja piłki nożnej. Piłkarze Rozbarku tylko „dzięki machinacjom przy zielonym stoliku" w Opolskim OZPN, znajdują się obecnie w kl. B. W roku ubiegłym byli bezapelacyjnie najlepszą drużyną w tej klasie, a odebranie im punktów walkowerami mocno skrzywdziło ten ambitny klub. W rundzie jesiennej piłkarze Rozbarku ponownie udowodnili, że są dużo lepsi od pozostałych drużyn w swojej klasie, przekonywująco zajmując pierwsze miejsce. Największym jednak ich sukcesem w ub. roku, było zdobycie mistrzostwa klubów omturowych woj. Śląsko-Dąbrowskiego, w piłce nożnej.

Rozbark nie zasklepia jednak swej działalności, jak to robi niestety cały szereg klubów śląskich jedynie do piłki nożnej. Posiada poza tym sekcje: gimnastyczną, piłki ręcznej, bokserską, pływacką, tenisa stołowego, a na wiosnę uruchomiona zostanie sekcja lekkoatletyczna.

Gimnastycy OMTUR Rozbark dali się poznać publiczności w czasie święta WK PPS w Katowicach, demonstrując piękne ćwiczenia i zbierając entuzjastyczne brawa od licznie zebranej wówczas publiczności.

Sekcja piłki ręcznej znajduje się pod specjalną opieką tow. Karmelity, znanego działacza w tej gałęzi sportu, jeszcze z lat przedwojennych ze Lwowa. Specjalnie drużyny żeńskie zarówno koszykówki jak i siatkówki są zespołami b. groźnymi i w tegorocznych robotniczych mistrzostwach Polski z pewnością odegrają dominującą rolę.

Bokserzy są jedną z najmłodszych sekcji klubu. Rozegrali już kilka spotkań z poważnymi przeciwnikami, m. in. z RKS Batory Chorzów. a wyniki osiągnięte przez młodych pięściarzy Rozbarku w I kroku bokserskim Śl. OZB, rokują im duże nadzieje na przyszłość.

Pływacy to również zawodnicy młodzi z dużymi nadziejami już na najbliższe lata. Wysokie opłaty, jakie zażądał od nich zarząd kąpieliska w Bytomiu za korzystanie z basenu zimowego dla celów treningowych, zmusił ich do zaprzestania treningów. Przypuszczamy jednak, że sprawą tą zajmie się KC OMTUR i dzięki swej interwencji udostępni pływakom Rozbarku basen.

Ping-pongiści żyją obecnie pod znakiem ogólnopolskich mistrzostw OMTUR w tenisie stołowym, jakie w połowie stycznia rozegrane zostaną na Śląsku. Pragną oni zająć w nich jak najlepsze miejsca, aby nie pozostać w tyle za innymi sekcjami swojego klubu.

Na progu Nowego Roku życzymy dzielnemu klubowi zrealizowania swych dążeń i osiągnięcia jak największych sukcesów.

Z. Olesiuk.

W ostatnią niedzielę mistrzostwa pierwszej ligi włoskiej przyniosły sensację w postaci porażki Genovy z Romą 2:4. Inne wyniki: Livorno — Salernitana 4:2. Florentina — Internazionale 1:0, Milano — Bari 8:1, Atalanta — Vicenza 2:0. Juventus — Modena 0:1, Triestina — Napoli 1:0, Lazio — Torino 0:0, co również zaliczyć należy do rzędu niespodzianek. W tabeli prowadzą Milano i Torino po 23 p. przed Internazionale—20 p i Triestino oraz Juventusem po 18 p.

Sejmik pływaków

obradował w Poznaniu

Walne Zebranie PZP odbyło się w dość spokojnej atmosferze, dzięki sprężystemu przewodnictwu dyr. Staszewskiego.

Jedynym zaognieniem była sprawa drużynowego mistrzostwa Polski, zdobytego przez Piast, a zakwestionowanego przez BBTS. Bielszczanie wnieśli odwołanie do Komisji Sportowej, domagając się dyskwalifikacji sztafety Piasta, w której płynął Langer stylem klasycznym jakoby niesymetrycznie, co podlega dyskwalifikacji. (Langera wyznaczono do reprezentacji Polski na mecz z Czechosłowacją).

Kozłem ofiarnym zatargu stała się Komisja Sportowa, której nie udzielono absolutorium.

Wybory nowego zarządu dały następujące rezultaty:

Prezes — dyr. Staszewski, v.-prezes adm. — mec. Pietraszko, v.-prezes sportowy — mgr. Sroka, sekretarz — Górczewski, skarbnik — Tulecki, gospodarz — Maleszyński, członkowie — Jasiński, Kwiatkowski, Sikora, Wolny. Kpt. związkowym wybrani powtórnie Brolla.

MISTRZOSTWA POLSKI W STOLICY

W wolnych głosach poruszano sprawę powierzenia organizacji mistrzostw letnich Polski Warszawie. Zasadniczo nikt nie sprzeciwił się i możemy mieć nadzieję, że stolica będzie terenem największej tegorocznej rewii pływaków polskich.

PROSTUJEMY

W artykule dra Z. Zajączkowskiego pt. „Przedsylwestrowe myśli i rozważania", zamieszczonym w numerze noworocznym, zaszła przykra omyłka korektorska, wypaczająca myśl autora.

W zdaniu „Najgorsze jest to, że niektóre związki liczą przy wyjeździe na poparcie wysoko postawionych osobistości, tłómacząc, że jadą na naukę. np. hokeiści", omyłka polega na tym, że kropkę oddzielającą od drugiego zdania przesunięto. Miała ona być po słowie „naukę", a wzięła w swoje objęcia również i hokeistów, od których zaczęła się druga myśl, traktująca zasadniczo o innym problemie.

CWMO (Słupsk) — Gryf 12:4

SŁUPSK 7.I. Tel. wł. — Mecz bokserski Gryf Toruń — CWMO Słupsk zakończył się wysoką wygraną milicjantów 12:4. Wyniki techniczne: musza: Gumowski (G) wygrał na pkt z Niemczykiem (CWMO) dzięki lepszej III-ej r. W drugim starciu zanosiło się na sensację, bowiem Gumowski znalazł się do trzech na deskach.

Kogucia: Wierzbicki (CWMO) wypunktował Przybylskiego (G), piórkowa: Możdżyński (CWMO) wygrał t.k.o. w II-ej r. z Dondalskim, I-sza lekka: Zakrzewski (CWMO) znokautował w II-im starciu Kurkowskiego, II-ga lekka: CWMO zdobyło 2 pkt. walkowerem, wobec niedopuszczenia przez lekarza Grabowskiego (G) do walki, półśrednia: Rynkowski (CWMO) wygrał przez k.o. w III-ej r. z Boszkiem (G), średnia. Leśniewski (CWMO) po słabej walce wypunktował Heblera (G) i ciężka: Stocki (C) znokautował już w Iym starciu Dobredzieja (CWMO).

Listy do redakcji

Otrzymaliśmy list następującej treści:

Szanowny Panie Redaktorze!

Nie mogę pominąć milczeniem pewnej drażliwej sprawy, jaka nasunęła mi się w związku z organizacją meczu bokserskiego Węgry — Polska środkowa, który odbył się 30 grudnia w Ujeżdżalni.

Mam przed sobą dwa niewykorzystane bilety na to spotkanie, które do listu załączam, a których nie wykorzystałem z tej prostej przyczyny, że na wyżej wymienione zawody zamierzałem udać się jako widz, a nie jako zawodnik walk wolnoamerykańskich — innego bowiem sposobu na dostanie się na salę ujeżdżalni nie było jak zapomocą pchania się, tłoczenia, czy zgoła szturmowania dwóch wąskich wejść prowadzących na salę.

Ciekaw jestem, jak wyraziła się o organizacji tej imprezy prasa węgierska i czy w związku z jej wypowiedziami boks polski zyska sobie sympatię zagranicy? Uważam, iż mniej wstydu sportowi polskiemu przyniosły wszystkie porażki naszych bokserów, piłkarzy, hokeistów itd. za granicę, niż ten jeden pokaz całkowitego bezhołowia, jaki panował w Ujeżdżalni.

To jedna sprawa. A teraz druga — nasza wewnętrzna. Poco się drukuje uroczyste dwukolorowe afisze, pisze się na nich o miejscach numerowanych, o zamknięciu sali na 15 minut przed rozpoczęciem spotkania, poco się w końcu bierze 600 złotych za bilet, skoro nie może się zapewnić widzowi zajęcia miejsca, za które zapłacił.

Czy nie należałoby wobec tego uczciwie napisać w afiszach przed spotkaniem, że nie ma miejsc numerowanych, że wejście na salę należy zdobywać szturmem i że spotkanie odbędzie się między godziną 19-tą a 21-szą — za czas rozpoczęcia organizatorzy odpowiedzialności nie biorą?

Wacław Krzyżanowski
Falenica k. Warszawy
ul. Reymonta 8.

Treść listu, który drukujemy z racji ograniczonej ilości miejsca z pewnymi skrótami, nie jest nowa, ale nie jest też bez słuszności. Nie nowa, bo sprawę tę poruszaliśmy już na naszych łamach, słuszność jednak jest oczywiście po stronie autora listu. Tak, to była smutna sprawa i sądzimy, że nauka nie pójdzie w las. Pretensje o niewykorzystane bilety itp. należy skierować pod adresem W. O. Z. B. — Warszawa, ul. Puławska 2. (Red.).

W Mexico City wobec 80.000 (!) widzów rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy mistrzem Argentyny — Independiente a mistrzem Meksyku— Atlanto. Spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3.

Cz. Krawczyk

W trzecim roku pracy ZRSS

Sport robotniczy ma coraz lepsze wyniki

Spóźniona decyzja o reaktywowaniu po ostatniej wojnie Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych R.P. — opóźniła o rok prawie jego prace sportowe. Powołany wyłącznie dla celów sportowo — wyszkoleniowych — Główny Wydział Techniczny, jako organ kolegialny Związku, wniósł wiele pracy, aby dominującą dotąd w sporcie robotniczym zasadę umasowienia sportu realizować już od początku działania. W ciągu dwu lat pracy obserwować można stały i silny wzrost zarówno ilości klubów zrzeszonych w Z.R.S.S., jako też ilości czynnych w tych klubach sportowców.

Od początku tej na nowo zaczętej pracy piętrzyły się zarówno przed klubami robotniczymi, jako też przed Związkiem Rob. Stow. Sport. R. P., liczne i poważne do pokonania trudności. Zniszczenia wojenne dotknęły wyjątkowo groźnie sport robotniczy, — w szeregach jego organizatorów, czynnych sportowców, jako też w urządzeniach sportowych.

Wypełnienie tych luk i wyprowadzenie sportu robotniczego na drogę widocznego i ciągłego rozwoju nie było i nie jest prostym zadaniem.

DOTYCHCZASOWE OSIĄGNIĘCIA

Środki materialne, jakimi dysponował Z.R.S.S. na pomoc Klubom, odbudowę terenów sportowych, akcję wyszkoleniową i organizację imprez sportowych — stanowiły nieznaczny procent sum zgłaszanych zapotrzebowań. W pracy sportowo - wyszkoleniowej dużą pomoc przyniosły Związkowi Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych R. P. organizacje młodzieżowe, skupiające w swych szeregach znaczną większość klubów zrzeszonych w Z.R.S.S.

Podkreślić trzeba też z uznaniem poważny wysiłek pracy poniesiony przez poszczególne kluby sportowe dla rozwoju sportu robotniczego.

W okresie dwu ubiegłych lat sport robotniczy w Polsce poczynił znaczne i widoczne postępy. Świadczą o tym najlepiej zarówno wyniki sportowe, osiągane przez zawodników zrzeszonych w klubach robotniczych, jako też ilości organizowanych imprez oraz ilość startujących w tych imprezach zawodników.

Z prawdziwym zadowoleniem notujemy m. in. ilość startujących i osiągnięte wyniki na ostatnich mistrzostwach lekkoatletycznych ZRSS w Gdańsku, gdzie poszczególne wyniki w wielu konkurencjach były najlepszymi wynikami lekkoatletycznymi, powojennymi w Polsce, albo też były tych wyników bardzo bliskie.

W piłce nożnej znajdujemy już drużyny robotnicze, które ulokowały się w ekstraklasie polskiego piłkarstwa. Sport pięściarski w klubach robotniczych czyni widoczne i stałe postępy. Pięściarze robotniczy niejednokrotnie już nosili i noszą na sobie dresy z białym Orłem. Zapaśnictwo polskie opiera się na naszych zespołach robotniczych. Drużyny zapaśnicze ZRSS — stanowią prawie wyłącznie o reprezentacji Polski. Kolarze klasyfikowani są licznie w pierwszej dziesiątce w konkurencjach ogólnopolskich. Sport motocyklowy reprezentowany był godnie w imprezach krajowych i zagranicznych przez zawodników zrzeszonych w Klubach ZRSS.

AKCJA WYSZKOLENIOWA

Rok 1948 ma być dla nas rokiem, w którym zapoczątkujemy na szerszą skalę akcję wyszkoleniową po przez okręgi ZRSS, przez szkolenie centralne, przy zwiększonej pomocy w tej akcji ze strony organizacyj młodzieżowych i klubów samodzielnych. Mamy w planie swej pracy sportowej ożywić kontakty z ogólnopolskimi imprezami.

Dalsze i ciągłe powiększanie stanu posiadania w zakresie urządzeń sportowych jest koniecznością chwili i naszym wspólnym obowiązkiem, jeśli sport robotniczy ma poprawić swoje podstawowe warunki rozwoju. Budżet Głównego Wydziału Technicznego ZRSS — dotąd bardzo skromny i uniemożliwiający rozwinięcie szeroko pojętej akcji wyszkoleniowej — powinien ulec w roku bieżącym znacznemu zwiększeniu. Pozyskanie dobrze wyszkolonych sił instruktorskich musi być jednym z głównych naszych celów.

W początku nowego roku pracy podkreślić trzeba, że sport robotniczy we wszystkich swych poczynaniach winien być przedmiotem żywych zainteresowań nie tylko czynników państwowych i fachowych związków sportowych, lecz jako jeden z bardzo ważnych elementów wychowania młodzieży, winien być przedmiotem zainteresowania i partii politycznych, skąd winno przychodzić realne i ciągłe wspieranie jego rozwoju.

Sportem robotniczym muszą interesować się i popierać go wszyscy członkowie i wszystkie organizacje zainteresowanych ugrupowań politycznych, jeśli cel stojący przed sportem robotniczym ma być osiągnięty.

Ściskam was w pasie

E. Trojanowski

My olimpijscy partyzanci bez butów na podbój szwajcarskich ...zegarków

OD dwóch tygodni nie mogę nic z siebie wycisnąć. W ten sposób kochani Czytelnicy „Przeglądu" mogą spokojnie studiować to poważne pismo, nie narażając się na zaśnięcie.

Tymczasem sport polski galopuje w zawrotnym tempie naprzód. Nawet pływacy, korzystając z ciepła, urządzili sobie międzypaństwowy piknik w Poznaniu. Konkursy olimpijskie cieszą się tak kolosalnym powodzeniem i tak niezwykłymi wygranymi, że aż wstyd jest ogłaszać i ostatnio podaje się tylko anons, że osoby, które odgadły — muszą zgłosić się po pieniądze.

Również punkt kulminacyjny osiągnęły rozgrywki olimpijskie w prasie krajowej przed wyjazdem do St. Moritz. Charakterystycznym objawem jest, że osoby jadące już „na pewno" do St. Moritz, uzasadniają niezbędność Polaków w górach szwajcarskich.

Ci, którym nie uda się zdobycie paszportów — twierdzą kategorycznie, że wyjazd do Szwajcarii nie ma sensu. Oto nasza duma narodowa: Obiektywizm i skromność.

A szwajcarskie zegarki idą jak zawsze bezbłędnie i zbliżają nieuchronnie termin Igrzysk, i przypominają o surowych zasadach w M. S. Z-cie. Bo tam kto na czas nie złoży papierów, choćby skakał do oczu, nie wróci z zegarkiem „Longines" ani „Filipe Patek", bo... nie otrzyma paszportu na wyjazd.

Nad Zakopanem zebrały się chmury, niestety, nie śniegowe. Może nawet to wszystko jedno, gdy się przeczyta na 6 stronie wczorajszego „Robotnika" artykuł „Olimpijskie Igry".

Bo jakież to prawdziwe, nasze, krajowe, co czytamy tam w wierszach i między wierszami. Wszystko to do d., według autora. Czyż można sądzić inaczej, czytając tę podnoszącą na duchu korespondencję:

„Zabraliśmy się do wszystkiego — jak to u nas zawsze — mocno za późno. Utworzony został Polski Komitet Olimpijski, który prawdopodobnie zacznie działać dobrze, gdy przyjdzie pora letniej olimpiady, ale jeżeli chodzi o zimową... ech — szkoda gadać."

Pogadało się jednak kapkę i czytamy dalej:

„Gorzej natomiast jest z ubraniem i wyposażeniem. Nie chcę wnikać w to, kto właściwie zawinił. Czy Klub, czy Polski Związek Narciarski, czy Komitet Olimpijski, ale niech się już te instytucje same między sobą doszukują winy. Faktem jest, że polscy zawodnicy otrzymali rzeczywiste mundury i buty. Otrzymali?... Śmiechu warte.

Z wielkim zaciekawieniem rozpakowana została paczka z mundurami. Zawierała 30 kompletów... podłych, roboczych drelichów. Buty też się znalazły:

Wojskowe.

Pewnie się na mnie obrazi ten i ów — pisze autor — za ostre słowa, ale to mnie nic nie obchodzi. Fakty, które podałem, nie wyczerpują tematu. Bałagan jest jeszcze znacznie dalej posunięty. Nie poruszam innych niedociągnięć, popełnionych przez nas w związku z zimową olimpiadą, ale w razie czego poruszę. Powstrzymuje mnie tylko nadzieja, że te pozostałe mankamenty zostaną naprawione. Jeszcze jest trochę czasu, jeszcze można naprawić."

Zgadzam się z autorem całkowicie. Buty można z pewnością naprawić, inne części garderoby też. Przyszło mi tylko do głowy czy warto? A może właśnie pojechać w charakterze zrujnowanych kompletnie emerytów, spaleńców wojennych.

Cóż to za efekt propagandowy! Reprezentacja, oczywiście potężnie spóźniona, wchodzi na stadion w starych, powykrzywianych butach wojskowych, no i powiedzmy... Powiedzmy w „panterach" z Powstania Warszawskiego.

Biedni Polacy! „Pauvres Polonais". Nawet już i startować nie potrzeba. Efekt murowany. Bo choć bez butów, ale jaki duch, jak hart. W obcym terenie, wśród 29 narodów — prawdziwi partyzanci sportowi.

★

Interesuje mnie jeszcze komunikat Pol. Kom. Olimp. w sprawie przygotowań sprzętu i ubioru — a może nie jest tak tragicznie, jak twierdzi „Robotnik".

Zjednoczeni - Gedania 11:5

Chychła posyła Wiklińskiego na deski

BYDGOSZSZ (7.I. tel. wł.). W dniu święta Trzech Króli zjechała do Bydgoszczy bokserska ósemka Gedanii, aby rozegrać towarzyski mecz ze Zjednoczonymi. Goście przybyli w swym najsilniejszym składzie z Chychłą, Kudłacikiem i Białkowskim w roli sekundanta.

Mecz zakończył się zwycięstwem miejscowych 11:5, przy czym poziom walk od muszej do półśredniej stał na dobrym poziomie, wagi cięższe natomiast wypadły słabo. Na bokserach Zjednoczenia znać postęp, który niewątpliwie wypływa z pracy organizacyjnej, jaką wkłada w zespół dyr. Krupa.

Najlepszą formę wykazał Kruża, który był szybki, celny i wniósł na ring wiele dynamiki.

W muszej Borowicz (Z) zdemolował młodego Soczewińskiego (G) i wygrał wysoko na punkty.

W koguciej Kruża (Z) napotkał w Zielińskim (G) godnego przeciwnika. Jednak pod koniec II-ej rundy gdańszczanin znalazł się do 2 na deskach, w trzeciej zaś był dwukrotnie do ośmiu, aż wreszcie dał się wyliczyć.

W piórkowej Baranowski (Z) i Kudłacik (G) walczyli w bardzo ostrym tempie. Kudłacik atakuje doskokami, nowskiego w szyję i ucho kończy walkę.

W lekkiej Baranowski II (Z) i Meller (G) stoczyli walkę remisową.

W półśredniej doszło do ciekawego pojedynku Wikliński (Z) — Chychła (G). Początek walki nerwowy, obaj przeciwnicy badają się. Wreszcie Chychła zaczyna ataki, które są bardzo groźne dla Wiklińskiego. Jego ciosy są mocne i precyzyjne, tak że w II-im starciu Wikliński idzie do 7 na deski, a za chwilę znów odpoczywa do 8-miu. Wytrzymuje jednak i w III-ej r. stara się iść do zwarć, co ratuje go przed porażką przez k. o. Chychła zwycięża wysoko na punkty.

Od wagi średniej poziom walk rozpaczliwie słaby. Sosnowski (Z) nokautuje w II-im starciu Kuczewskiego (G), w półciężkiej Pollak (Z) przegrywa na pkt. z Rajskim (G), będąc w II-ej rundzie do „8" na deskach i w ciężkiej Chychła (Z) po walce przypominającej wolnoamerykankę wypunktowuje Szałkowskiego (G).

W ringu sędziował p. Kujaczyński, na punkty p.p. Cedel, Ciesielski i Rozmarynowski. Widzów ponad 3.000.

WOKÓŁ RINGÓW

Cendrowski Stanisław, który przed wojną był znanym działaczem sportowym i sędzią bokserskim oraz organizował pięściarstwo wśród młodzieży robotniczej Elektrowni Warszawskiej, został obecnie kierownikiem sportowym warszawskiej YMCA.

Welt Roman, znany działacz bokserski, sędzia i przedwojenny kierownik sekcji bokserskiej Polonii, powrócił z Anglii do Warszawy. P. Welt niewątpliwie zasili szeregi WOZB.

4 zwycięstwa stołecznego SKS

nad Pomorzaninem w piłce ręcznej

Wizyta toruńskiego KKS Pomorzanin u stołecznego SKS przyniosła mu cztery porażki w piłce ręcznej w konkurencjach męskich i kobiecych.

Siatkówkę żeńską wygrał SKS 15:5, 14:16 i 15:10. Pierwszego seta warszawianki wygrały łatwo, co zresztą przypisać należy w dużej mierze tremie gości. W następnym secie Pomorzanin rozegrał się i ten trzeci set był właściwym wykładnikiem sił obu zespołów. SKS przeważał w ataku, przy czym wyróżniły się: Cichomska — Pachlowa, Morawska i Tkaczyk, KKS dobry był w obronie.

W siatkówce męskiej SKS zwyciężył 15:11 i 15:12, przy czym w drugim secie gospodarze prowadzili już 8:0. Spotkanie było interesujące, cechował je dobry poziom obu ataków. W SKS doskonale zagrała obrona zwłaszcza przy „blokach". Nowy gracz SKS, Strycharzewski okazał się zawodnikiem na poziomie „weteranów" klubu, Gierutty i Tumanowicza.

W koszykówce żeńskiej SKS zwyciężył 25:8 (15:8). Mecz skrócono do 2 × 10 minut. Przewaga SKS uwidoczniła się zwłaszcza po przerwie. Koszami podzieliły się dla SKS: 14-letnia Rudzińska i Wiśniewska po 6, Morawska i Pachlowa po 4, Rogowska i Tkaczyk po 2. Dla Pomorzanina: Sinoradzka 6 (najlepsza w zespole gości zarówno w siatkówce, jak i w koszykówce) i Markiewicz 2.

W koszykówce męskiej SKS zwyciężył 41:25 (15:15). W SKS wyróżnili się w obronie Duszak i Ptaszyński, obaj juniorzy, w ataku zaś: Gierutto, Michniewski i 16-letni, doskonale zapowiadający się, Wąsik. Pomorzanin miał przewagę fizyczną, natomiast wyraźnie ustępował gospodarzom zarówno technicznie, jak i taktycznie. Koszami podzielili się dla SKS: Michniewski 13, Wąsik 10, Gierutto 8, Duszak 6 i Ptaszyński 4, dla Pomorzanina, najlepszy na boisku w drużynie gości Warczewski 15, Pietraszewicz 3, Cichocki Z. i L. Stefanowicz po 2 i Betlejewski 1.

Tak czy Nie?

Referendum PZB rozpisane

PZB rozpisał już referendum w sprawie interpretacji § 38 regulaminu Sportowego i rozesłał materiał poszczególnym związkom okręgowym. Poniżej podajemy w skróceniu dwa zapytania postawione pod adresem związków okręgowych, na które należy dać odpowiedź w ciągu dwu tygodni:

1) Czy słuszna jest uchwała Wydziału Sportowego PZB, zmieniająca ogłoszony wynik walki Klimecki—Archacki — remis na zwycięstwo Klimeckiego, oraz tym samym weryfikująca wynik ogólny 8:8, przyczym uchwała ta polegała na interpretacji § 38, że decyzja sędziego uwidoczniona jest w cyfrach w poszczególnych rundach, których poprawiać nie wolno (nawet gdyby sędzia nieświadomie pomylił się, przyp. Red.).

Należy odpowiedzieć tak lub nie.

2) Czy też uchwałę Wydziału Sportowego PZB należy uchylić, przyznając ogłoszony wynik w ringu, gdyż według interpretacji drugiej strony tj. WOZB — § 38 mówi, iż nie wolno poprawiać decyzji — to jest ostatecznej, która w tym wypadku słownie wymieniona „remis" — nie była ani poprawiona ani zmieniona, a sędzia jest obowiązany — jeśli się nieświadomie pomylił w poszczególnych rundach — dokonać poprawek cyfrowych (analogiczne z buchalterią, przyp. Red.), a nie brnąć dalej w błędzie, w wyniku czego doprowadziłoby to do nonsensownych decyzji.

I na to zapytanie należy odpowiedzieć tak czy nie.

Do powyższych pytań PZB załączył fotografie kart sędziowskich z meczu Klimecki — Archacki.

Turniej hokejowy AZS-ów

W dniu 25 bm. odbędzie się w Lublinie turniej hokejowy Akademickich Związków Sportowych o puchar rektora Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, w którym wezmą udział akademicy Lublina, Warszawy, Poznania i Wrocławia. *(C)*

Hokeiści czescy w Warszawie

A.C. Stadion gra z Legią 17 bm.

Na zaproszenie stołecznej Legii 15-go stycznia przyjeżdża do Warszawy zespół AC Stadion z Budziejowic. Będzie to ta sama drużyna, która w ubiegłym roku zremisowała z reprezentacją Polski 8:8. Do Polski przybędzie ekipa złożona z 17 osób, w tym 13 zawodników.

W bramce grać będą: Cerveny i Vacek, obrońcy: Stanisław Picha, Aibl, Vacovsky i Charypar; pierwszy atak w składzie: Nemec, Mizera i Cenek Picha, brał kilkakrotnie udział w reprezentacji Czechosłowacji; drugi atak: Vavra, Macelis i Kalista; rezerwowym jest 18-letni Oberleitner.

Pierwszy swój mecz zagrają Czesi z Legią w sobotę 17 stycznia, następnego dnia (niedziela, 18-ty) spotkają się z reprezentacją Polski B.

Drużyna Legii uda się na rewanż do Budziejowic w połowie lutego.

Zespół Stadionu spotka się jeszcze prawdopodobnie w Krakowie, Łodzi i Katowicach z reprezentacjami tych miast. *(C)*

Sejmik tenisistów 8-go lutego

Walne Zgromadzenie Polskiego Zw. Tenisowego odbędzie się w Krakowie w dniu 8 lutego.

WARSZAWSKA KL. A W KOSZYKÓWCE

W cieniu ligi koszykowej odbywają się rozgrywki o mistrzostwo kl. A w piłce koszykowej w Warszawie. Ukończono już pierwszą rundę, w której niespodziewanie prowadzi AZS I b, który dotychczas nie przegrał ani jednego spotkania, zwyciężając dobrą technicznie drużynę SKS i szybką Iskrę. Oba te zespoły znajdują się na dalszych miejscach w tabeli i mają po dwie przegrane. Drugą grupę stawią: Żyrardowianka, Drukarz i Znicz I b, przy czym sądząc z dotychczasowych wyników opuści klasę A Drukarz lub Znicz.

Poziom gier jest przeciętny, przy czym dodatnim objawem jest udział w rozgrywkach zupełnie młodych graczy, zwłaszcza w AZS i SKS.

K. Gryżewski

2)

Teddy Jarosz — „Polska Pantera"

Rok 1931 jest bardzo szczęśliwy dla Tadeusza Jarosza. Walczy 16-cie razy i wszystkie spotkania wygrywa. Nam w Europie zdawaćby się mogło, że jest to wielkim sukcesem, ale w Ameryce... w U.S.A., gdzie codziennie na ringach walczy tysiące bokserów! Jarosz startował na prowincji, spotykał się z zawodnikami o nazwiskach nic nie mówiących...

Jedynie pokonanie Bucky Lawlessa — boksera o pewnej klasie, dawało więcej do mówienia. W Stanach Zjednoczonych jest daleka droga do mistrzostwa własnego Stanu — a co dopiero do mistrzostwa USA — czy nawet świata.

Rok 1932 upłynął Jaroszowi pod znakiem „przebijania" się przez plejadę słabszych zawodników, choć na jego drodze stają już coraz silniejsi. Polak stacza 11 walk i tylko jedną z nich remisuje — wszystkie inne wygrywa. Najgroźniejszym jego rywalem jest Eddie Kid Wolfe, z którym pierwszy mecz wygrywa w 10 rundach, ale drugi remisuje.

Dopiero w 1933 Jarosz właściwie wypływa na szerokie wody. Teddy teraz musi naprawdę walczyć, a każda jego walka — to mecz, który może zadecydować o przyszłej karierze. Na początku roku Teddy spotyka się znów z Eddie Kid Wolfem i zostaje pokonany na punkty.

Rewanżowe spotkanie kończy się wynikiem remisowym.

WALKA Z RANEM

Później — w Detroit spotyka Rana. Na ringu znalazło się dwu Polaków, walczących w spotkaniu 10-cio rundowym. Ran nie był już tym wielkim Ranem, który Madison Square Garden zmuszał do oklasków. Eddie zaczynał już szukać zarobków na prowincjonalnych ringach i tak się stało. Nadto trzeba podkreślić, iż Ran startował w wadze średniej, a więc o jedną kategorię wyżej.

O tej walce wspomina Jarosz, iż zwycięstwo przyszło mu wówczas nadspodziewanie łatwo, ale zaraz dodaje:

— Ram walczył chorą ręką.

Po walce obaj przeciwnicy zostali najlepszymi przyjaciółmi. Długo nie rozstawali się, rozmawiając po polsku. Jarosz jako doskonale zaklimatyzowany w USA udzielał Ranowi rad na przyszłość.

Po tej walce Jarosz pokonał Paulie Walkera, znokautował Andy Divadi (5 r.), a później wypunktował Tommy Freemana, Haughtera, znokautował Freddie Polo (5 r.) i odniósł cenny sukces bijąc Al Rossiego.

DWA ZWYCIĘSTWA NAD DUNDEE

Wreszcie stanął przed ciężkim egzaminem, gdyż walczył z Vince Dundee, uważanym w USA za pierwszego challengera, — mistrza świata kategorii średniej — Brouillarda.

Pierwsza walka odbyła się 21 sierpnia i na punkty wygrał Polak. Rewanż odbył się już 18 września i znów zwyciężył Jarosz. Wówczas to Stany Zjednoczone poważnie zaczęły interesować się Polakiem i już wówczas poczęto przebąkiwać czy Jarosz nie jest kandydatem na przyszłego mistrza świata.

Po walkach z Dundee przyszła jednak porażka. Teddy przegrał z doskonałym czarnym zawodnikiem Young Terrym, który był bardzo szybki i waleczny. W końcu roku Polak jeszcze pokonał Paula Pirrone i Tony D'Allesandra, po czym rozpoczął przygotowania do walki z Jimmy Smithem i miał na horyzoncie spotkanie z doskonałym Ben Jeby, który przez pewien czas posiadał tytuł mistrza świata.

Sytuacja w roku 1933 była dość zagmatwana w Stanach Zjednoczonych.

Nasuwało się pytanie: Dlaczego Polak, który dwukrotnie pokonał Dundeego nie stanął jako challenger do rozprawy z obrońcą tytułu, którym wtedy był Lou Brouillard? Poza plecami Jarosza doszło do meczu Dundee — Brouillard — no i w rezultacie mistrzem został Dundee.

Kulisy tej sprawy w ten sposób swego czasu wyjaśniał Jarosz:

MENAŻER — DYPLOMATA

— W istocie, po zwycięstwach nad Dundee miałem prawo do spotkania z Brouillardem o tytuł. I zdaje się, że w tym miejscu mój menażer Foutts popełnił błąd. Pertraktacje co do tego meczu były w toku. Oficjalnie rozeszły się o drobiazg — o 2½ procent! Mianowicie mój menażer żądał 15 procent brutto dochodu z meczu, a ofiarowano nam tylko 12½ procent. Oczywiście można było się jakoś ułożyć, ale mój menażer zabawił się w dyplomatę i przechytrzył. Jego plan polegał na zwlekaniu z zakontraktowaniem tego meczu.

Grał na zwłokę — ale dlaczego...? Ponieważ wiedział, że Brouillard z każdym dniem coraz trudniej robi wagę średnią i gwałtownie tyje. Mój menażer sądził, że im odleglejszy będzie termin walki — tym wskutek strenowania niepotrzebnych kilogramów, Brouillard będzie słabszy. Foutts chciał abym ten mecz bez trudu i na pewno wygrał. Oczywiście mój menażer życzył mi jak najlepiej i wcale go o to nie winię, ale tymczasem Dundee doszedł do porozumienia finansowego z Brouillardem i bez trudu odebrał mu tytuł — nim ten zdążył przerzucić się do kategorii półciężkiej.

Tak więc walkę o mistrzostwo świata trzeba było odłożyć „na półeczkę" — a myśleć o ważnym spotkaniu z Jimmy Smithem — nową gwiazdą boksu amerykańskiego. Po raz pierwszy Jarosz miał stoczyć 15-sto rundowe spotkanie, gdyż zapowiedziano oficjalną walkę o mistrzostwo stanu Pansynwalia. Smith pokonał poprzednio Young Terrego, z którym Jarosz nie mógł sobie dać rady.

Zbliżał się rok 1934, który jak się okaże stał się kulminacyjnym w karierze Polaka. Walkę ze Smithem opiszemy w następnym odcinku.

B-1391

Częstochowa melduje

★ W roku ub. Autonomiczny Podokręg ZRSS w Częstochowie rozrósł się wydatnie i skupia w obecnej chwili już ponad 2.000 zawodników zrzeszonych w 17 klubach.

Przeważająca część tych klubów istnieje przy OMTUR, który rozwinął energiczną działalność na prowincji, doprowadzając do założenia towarzystw sportowych w wielu mniejszych miejscowościach, jak Julianka, Gidle, Kłomnice, Przyrów itd., co przyczynia się do szerzenia w nich tężyzny fizycznej młodzieży pracującej.

Na ostatnim Walnym Rocznym Zebraniu Podokręgu ZRSS, odbytym pod przewodnictwem p. Helmana, wybrano nowy zarząd Podokręgu w składzie: prezes — H. Helman, Wiceprezes — M. Kanus, sekretarz — W. Niedbał, zastępca — A. Cegiarek, skarbnik — St. Kołodziejczyk.

★ Do godności Okręgu podniesiony został Automobilklub Częstochowy, który był dotychczas tylko Delegaturą Automobilklubu Kielc.

★ Skra, Rzemieślnik, Częstochowianka Warta., Ludwików Kielce i Zryw Ostrowiec wezmą udział w mistrzostwach K B Cz. OZB, jakie rozpoczną się 18 bm.

★ Na ostatnim zebraniu OZB przedstawiciele Częstochowy nawiązali z delegatami Śląskiego OZB pertraktacje w sprawie rozegrania spotkania międzyokręgowego Śląsk — Częstochowa w tutejszym ringu.

★ Klepsko zapowiada się tegoroczny sezon hokejowy w Częstochowie; Miejska Rada WF i PW ani myśli o urządzeniu lodowiska, a sprzęt hokejowy CKS-u jest podobno całkowicie zdekompletowany.

★ Zimowy turniej piłkarski nie został jeszcze zadecydowany, gdyż kluby częstochowskie zajęły oporne stanowisko, tłumacząc je najrozmaitszymi przyczynami od zniszczenia butów począwszy, a na „przeziębieniu" biednych piłkarzy kończąc.

★ „Latającym Holendrem" nazywają w Częstochowie Strychalskiego, który trenuje sekcje bokserskie aż czterech klubów częstochowskich.

★ Wisła krakowska odwiedzi Częstochowę w poniedziałek 11 bm. aby spotkać się z reprezentacją Częstochowy w koszykówce i siatkówce; następnego dnia Wisła rozegra mecz z częstochowskim AZS.

★ W mistrzostwach piłki ręcznej częstochowskiego Okręgu padły ub. niedzieli wyniki: koszykówka Lot Konopiska — CKS 39:29 (9:5). Zryw Kamienica Polska — Polska YMCA 32:24 (18:2). Siatkówka: Victoria — Legion 2:0 (15:1, 15:12). Lot Konopiska — CKS 2:0 (15:4, 15:3). HKS B — Stradom 2:0 (15:0, 15:0). Zryw Kamienica Polska — Skra 2:1 (15:9, 14:16, 15:7). Polska YMCA HKS A 2:1 (7:15, 15:4, 15:12). WKS Orzeł — Dom Kultury Raków 2:1 (15:12, 3:15, 15:2).

Edgar Joubert

Niemcy nie mają taktu
ale nie brak pieniędzy
na odkarmianie asów sportowych

(KORESPONDENCJA WŁASNA „PRZEGL. SPORTOWEGO")

Berlin, w styczniu.

Istnieją Niemcy, którzy nie będąc nawet „nazistami" posiadają dar rzucania się nieprzyjemnie w oko dzięki zupełnemu brakowi taktu i wyczucia rzeczywistości. Do tego typu należy np. jeden z niemieckich dziennikarzy sportowych Hamburga, który ustawicznie wypycha się wprzód, ustawicznie ględzi o konieczności udziału Niemców w Igrzyskach Olimpijskich i który uważał za stosowne zgłosić się do St. Moritz jako sprawozdawca niemieckiej prasy i, który... otrzymał stamtąd z miejsca mocnego prztyczka w nos.

Jeśli ktoś nie rozumie, że sprawa włączenia niemieckiego sportu do ogólnego ruchu międzynarodowego, wymaga powolnego dojrzewania, ponieważ działalność ich w czasie wojny pozostawiła zbyt bolesne ślady, na tego nie ma rady. Życzenie Niemców nawiązania sportowych kontaktów jest zrozumiałe, ale należałoby przynajmniej zachować takt, gdyż przedwczesne kroki mogą wywołać jedynie wręcz odwrotny skutek.

Powściągliwość jest tymbardziej na miejscu, że sportowi niemieckiemu daleko jeszcze do sprawności organizacyjnej. Brak materiału, brak przyrządów. brak wreszcie całej generacji młodych ludzi. Braki te dadzą się usunąć jedynie stopniowo. A gdy chodzi o zadania organizacyjne to stworzenie fachowych Związków jest conajmniej tak pilne, jak ...olimpijskie przygotowania na r. 1952!

UTALENTOWANY BIEGACZ

Trudno dzisiaj przewidzieć jak szybko sport niemiecki stanie na nogach. Na większości odcinków trzeba rozpocząć dzisiaj pracę od początku. Następców Harbiga nie znajduje się na ulicy.

O Harbigu krążą zresztą w Niemczech fantastyczne pogłoski. Po wiadomości o śmierci jego na froncie wschodnim pojawiła się przed dwoma laty wersja, że Harbig dał o sobie znak życia i znajduje się w niewoli rosyjskiej. Wiadomość ta ani nie została potwierdzona, ani też nikt jej nie zaprzeczył czy uzupełnił. Przed kilkoma miesiącami powstała nowa fama, że Harbig pracuje w ZSRR jako trener. Chodzi tu zapewne o kaczkę. Gdyby Harbig żył nie ulega wątpliwości, że dałby już o sobie znać.

Następcą jego będzie może 22-letni Ulzheimer z Eintrachtu frankfurckiego. Ten utalentowany młodzieniec jest wysokiego wzrostu, posiada potężną klatkę piersiową, biegnie jednak bez pojęcia o stylu czy technice, przy zupełnie sztywnych biodrach i niesamowitym zużyciu sił. Nie posiada on konkurentów, każdy bieg wygrywa jak chce, ucieka przeciwnikom na 40 m. Przy tej prymitywnej taktyce pokonał on w lecie 800 m w czasie 1.51.2! Jakie byłyby rezultaty, gdyby natknął się na równorzędnych przeciwników i zmuszony był oszlifować technikę — na to trudno odpowiedzieć.

NIEŚMIERTELNY SCHMELING

Aczkolwiek brak odpowiednich mierników wydaje się, że Niemcy posiadają jeszcze bardzo silną klasę zawodowych bokserów. Przede wszystkim wymienić należy nadreńskiego króla k. o. Dieter Hucksa w wadze średniej. Dalej działa wciąż jeszcze 43-letni Max Schmeling, który zwrócił na siebie uwagę zwycięstwami nad Vollmerem i Draegesteinem.

Schmeling zawsze powoli rozkręcał się. Jego prawa jest wciąż jeszcze zabójcza, gdy cios siedzi. Wzrok też nie zawodzi. Schmeling nigdy nie palił i nie pił, to też utrzymuje się w doskonałej kondycji. Jest on dziś powolniejszy i bardziej sztywny, ale nic nie stracił z dawnych umiejętności.

Czy Schmeling jest wielkością na miarę międzynarodową? Jego entuzjastyczni zwolennicy są o tym przekonani. Poza Woodcockiem i Tandbergiem nie widzą oni równorzędnego przeciwnika w Europie. Jest to naturalnie teoria. W kwalifikowaniu bokserów, mających ponad 40 lat należy zachować ostrożność.

NIEMIECKA LIGA ZAWODOWA?

Masowym sportem w Niemczech jest jak dawniej — piłka nożna Na zachodzie i Południu nie ma kłopotu z wypełnieniem stadionów. Im większa bieda tym większy pęd do rozrywek. W kawiarniach nie można niczego dostać, kina są przepełnione, to też nie pozostaje nic innego jak — boiska piłkarskie.

Fakt ten oraz pół-profesjonalizm był przyczyną, że kierownicy niemieckiego futbolu postanowili zorganizować na Zachodzie zawodową Ligę piłkarską. Południowe Niemcy były za utrzymaniem status quo, natomiast Północ i Zachód głosowały za rozdziałem.

Narazie jednak jest to czysta teoria. Praktyczne wprowadzenie Ligi uzależnione jest od oczekiwanej ogólnie reformy walutowej. Mówi się o niej bardzo wiele, ale zanim rzeczywiście nastąpi, upłynie jeszcze sporo czasu.

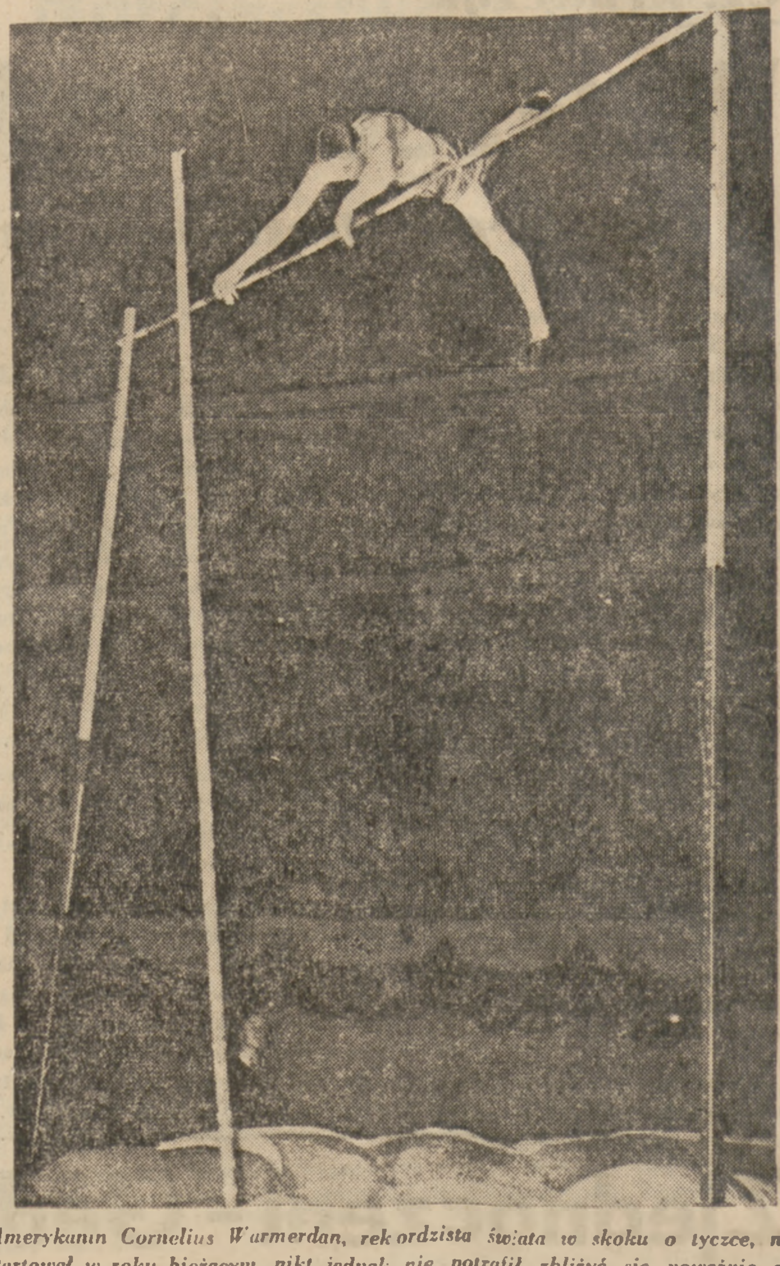
Tak więc utrzymuje się w tej chwili na Zachodzie system, który gwarantuje dobrym piłkarzom znaczne dochody. Uciekinierzy ze Wschodu, paradują obecnie w Nadrenii w pierwszorzędnych nowych garniturach, otrzymują wygodne mieszkania i nie mają trosk z wyżywieniem. Na nich nie znać biedy, gdyż kluby, które mogą liczyć przeciętnie na 15.000 widzów, mogą też pozwolić sobie na odkarmianie swoich gwiazd piłkarskich na czarnym rynku.

Poziom piłkarstwa jest wcale dobry. Jak po pierwszej wojnie tak i dzisiaj ton nadaje Południe: Norymberga, Monachium, Stuttgart, Frankfurt wodzą rej w południowej ekstralidze. Kaiserlautern, Saarbruecken i Neunkirchen, oto atuty strefy francuskiej. Kaiserlautern może śmiało dotrzymać kroku czołowym zespołom Bawarii.

W Niemczech północnych dominuje St. Pauli, klub złożony z elementów dawnego mistrza Niemiec Dresdener SC i starego Hamburger S. V. Na Zachodzie poziom nieco obniżył się. Schalke 04 z Szepanem i Kuzorrą wyraźnie zestarzał się. Fortuna z Düsseldorfu trzyma się lepiej. Prym wodzą kluby małych mniej znanych miejscowości.

Berlin nie był nigdy miastem piłkarskim, dziś w mniejszym stopniu, niż dawniej. Zniesienie dawnych nazw klubowych i zastąpienie ich nazwami dziel nic nie przyczyniło się do zwiększenia popularności. Mecz Charlottenburg - Gesundbrunnen nie posiada takiej siły atrakcyjnej, jak dawniej Tennis Borusia — Hertha BSC. Nowa formuła nie przemawia do mas piłkarskich, tak jak ongiś międzyklubowe derby.

MISTRZ TYCZKI



Amerykanin Cornelius Warmerdan, rekordzista świata w skoku o tyczce, nie startował w roku bieżącym, nikt jednak nie potrafił zbliżyć się poważnie do jego rekordu. Jak widać ze zdjęcia, Warmerdan z łatwością przebywa fantastyczną wysokość 4.65 cm. Foto USIS

Polak Dobiasz walczy w Belgii

(od własnego korespondenta „Przegl. Sport.")

Bruksela, w styczniu.

POLSKI pięściarz z Francji, Dobiasz, walczyć będzie w dniu 13 stycznia w Charleroi z mistrzem Belgii w wadze średniej, Cyrille Delannoit. Początkowo przeciwnikiem Belga miał być paryżanin, Hanneuse, ale po porażce tego ostatniego z Polakiem z Francji, Walczakiem w dniu 27 grudnia w Sztokholmie, zrezygnowano z wystawienia Francuza przeciwko mistrzowi Belgii i desygnowano Polaka Dobiasza, który niedawno osiągnął po ładnej walce wynik remisowy ze znanym Diouf'em w Amiens.

Zaznaczyć należy, że Delannoit w roku 1947 nie przegrał żadnej walki i Belgowie uważają go, że będzie mógł w przyszłości wystąpić jako rywal Marcel Cerdana Delannoit walczył w roku ubiegłym 9 razy, z których tylko raz zremisował (z van Damem), a 8 walk wygrał, bijąc takich zawodników, jak Kid Turnero, Fouquet, Diouf, Charron, Lemmens, Hanneuse, Milandri i Joe Brun.

Zapowiedziana na połowę grudnia walka pomiędzy Stefanem Olkiem i Georges Martin o mistrzostwo Francji wszechwag. została przełożona na połowę stycznia.

BELGIJSKA amatorska reprezentacja bokserska walczyć będzie w dniu 14 stycznia z reprezentacją Danii. Skład drużyny belgijskiej osłabiony będzie brakiem mistrza Europy, Vissersa (waga lekka), który kończy leczenie po ostatniej kontuzji.

W skład reprezentacji wchodzą: musza Dicky, kogucia — Diels, piórkowa — Schumesch, lekka — van Liesum, półśrednia — Delmine, średnia — Cavignac, półciężka — L'Host, ciężka — Bothy.

Belgijskie pięściarstwo amatorskie znajduje się obecnie na wyjątkowo dobrym poziomie, gdyż cały szereg czołowych zawodników — w związku z olimpiadą — odłożyło przejście na profesjonalizm. Do nawybitniejszych, obok Vissersa, zaliczyć należy Schumesha, Delmine a przede wszystkim l'Hosta, który niedawno zdobył w Anglii tzw. „Britannia Shield" w wielkich międzyalianckich zawodach pięściarskich. Belgia rozporządza także drugim zawodnikiem półciężkim, a mianowicie D'Haes, również zdobywcą trofeum wojskowego. Może on z równym powodzeniem występować tak że w wadze ciężkiej. Nadmienić należy, że Vissers, L'Host i D'Haes desygnowani są do reprezentacji Europy na mecz z Ameryką. *(K. D.)*

RANDKA NA STADIONIE HOKEJOWYM



Ona: Kochany! Usiądę tuż obok miejsca dla wykluczonych!, Graj tak aby sędzia wyrzucił tam ciebie już w pierwszych minutach!

Liga koszykowa rusza do boju

Po trzydniowej przerwie odbędą się w najbliższą sobotę i niedzielę dalsze rozgrywki w lidze koszykowej: Wisła wyjeżdża do Poznania, gdzie w sobotę gra z Wartą, a w niedzielę z KKS. Łodzianie będą gościć u siebie warszawski AZS, z którym pierwszego dnia spotka się TUR, drugiego — YMCA. W Gdańsku odbędzie się spotkanie pomiędzy miejscową YMCA i krakowskim AZS.

Nie bez wpływu na wynik tych spotkań będzie wyszlifowana forma najlepszych naszych koszykarzy na dopiero co ukończonym obozie przedolimpijskim.

Lista najlepszych U. S A.

NEW YORK (Obsł. wł.). Amerykański Związek Amatorski Związków Sportowych ogłosił listę najlepszych dziesięciu sportowców USA. Na pierwszym miejscu figuruje John B. Kelly, wioślarz, który w ubiegłym roku zdobył pierwszą nagrodę w wyścigu jedynek w Henley w Anglii.

Kelly otrzymał pierwsze miejsce, gdyż zdaniem komisji „swymi wynikami, przykładem i dobrym wpływem na kolegów uczynił bardzo wiele dla dobra sportu".

Co czeka naszych hokeistów
w pierwszych występach w Szwajcarii

Bern dnia 31 grudnia 1947

W dzisiejszym komunikacie olimpijskim ogłoszone zostało, że nasi hokeiści przybędą około 20 stycznia do Szwajcarii i rozegrają swój pierwszy mecz towarzyski już dnia 22 w Bernie z SC Bern na sztucznym lodowisku KWD. Następnie drużyna weźmie udział w turnieju o „puchar Devred" w Lozannie w dniach 24/25, z udziałem miejscowego zespołu Montchoni, Young-Sprinters Neuchatel i słynnej Brighton Tigers z Londynu.

Pierwszy przeciwnik naszych hokeistów SC Bern, należy do Ligi A, w której jest osiem zespołów i zajmuje piąte miejsce w tabeli. Dodać muszę, że oprócz drużyny Davos, która jest klasą dla siebie i zdobyła poraz 20 z rzędu mistrzostwo, inne zespoły są wyrównane. W roku 1946 SC Bern grał dwukrotnie z LTC Praga i przegrał 6:5, oraz 9:6. Wynik ten już wskazuje, że drużyna dysponuje dobrym atakiem i twardą obroną.

Na siedem rozegranych meczów o mistrzostwo w tym roku, wygrała dwa, zremisowała dwa, zdobywając 6 punktów na 14 możliwych i stosunek bramek 37:50.

Pierwszy występ naszych hokeistów w stolicy Republiki Helweckiej, jej gra i końcowy wynik, będzie sprawdzianem sił, czy w turnieju olimpijskim odegramy poważniejszą rolę.

Przekonany jestem, że na żadne cuda liczyć drużyna nie może, gdyż publiczność tutejsza zawsze sympatyzuje z tą drużyną, która gra lepiej i fair, do sędziów również można mieć pełne zaufanie.

Wszystko zależy, w jakiej formie znajdują się nasi zawodnicy. Gdy uda im się, zaznaczam uda (osobiście w zwycięstwo nie wierzę) zademonstrować piękny hokej i uzyskać zaszczytny wynik, będzie to utorowaniem drogi do dalszych zaproszeń oraz do dobrego miejsca w rozgrywce olimpijskiej.

Najlepszym graczem SC Bern jest lewy obrońca LACK, który już kilkakrotnie reprezentował barwy Szwajcarii, oraz środek ataku i zarazem trener drużyny Kucera, Czech.

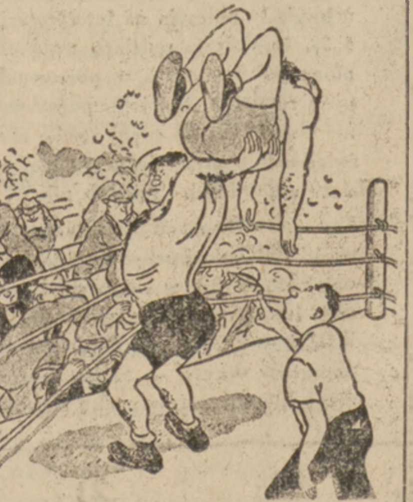
Wierzę natomiast, że w turnieju o puchar Devred w Lozannie, zespół nasz ma większe widoki na zajęcie nawet drugiego miejsca, albowiem tu bezapelacyjnym zwycięzcą będzie angielski zespół Brighton Tigers.

Young-Sprinters z Neuchâtel, zajmuje szóste miejsce w tabeli, a gospodarze turnieju Montchoni na przedostatnim.

Pewne jest, że drużyna nasza dozna serdecznego przyjęcia, albowiem Polacy cieszą się sympatią na terenie Szwajcarii.

St. Menczak

NA TURNIEJU ZAWODOWCÓW



Sędzia: Władek uważaj! Nie wal go za mocno o ziemię! Pamiętaj, że według programu on ma ciebie położyć jutro na łopatki.

Mistrzostwa narciarskie ZRSS
Obóz kondycyjny w Zakopanem

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, dążąc do umasowienia narciarstwa wśród klubów robotniczych oraz do podniesienia poziomu sportowego narciarzy organizuje w dniach 16. 17 i 18 bm. mistrzostwa w trzech okręgach: katowickim, krakowskim i wrocławskim.

Zawodnicy, którzy zajmą najlepsze miejsca na tych zawodach, wyjadą w liczbie 50-ciu na organizowany przez Wydział Techniczny ZRSS kondycyjny obóz narciarski przed mistrzostwami ogólnopolskimi ZRSS w Szklarskiej Porębie. Odbędzie się on w Zakopanem od 26 stycznia do 12 lutego br.

Program mistrzostw okręgowych przewiduje: dla mężczyzn bieg 16 km, skoki otwarte i do kombinacji, oraz kombinację alpejską Juniorzy mają skrócony bieg do 8 km. Dla kobiet tylko bieg zjazdowy.

10 bm. odbędzie się odprawa Wydziału Technicznego ZRSS, zwołana w celu opracowania kalendarza imprez. *(C)*

★

CZESCY GOŚCIE LEGII



Hokeiści „AC Stadion", którzy przybywają do Warszawy w dniu 15 stycznia, aby zmierzyć się z mistrzem okręgu — Legią.

Odpowiedzi Redakcji

Bajczewski Włocławek. Poco ta komedia z trzema listami? Radzimy uważniej czytać odpowiedzi redakcji, a znajdzie Pan w dawniejszych numerach rozwiązanie kwestii, które Pana gnębią I tak np. w numerze 46. z czerwca 1947 zamieściliśmy wykaz wszystkich spotkań międzypaństwowych, jakie rozegrała polska reprezentacja piłkarska od r. 1921.
prezentacja piłkarska od r. 1921. 14.02 w kul odpowiada 818 pkt. tabeli fińskiej, 40.20 w dysku — 717 pkt., 44.50 w dysku — 850 pkt., 666 w skoku w dal — 716 pkt., 702 w skoku w dal — 809 pkt.

Zdzisław He. Radom — Czortek przegrał walkę finałową o mistrzostwo Europy w Dublinie w 1939 roku Jego przeciwnik nazywał się Dowdall i reprezentował barwy Irlandii. Co robi on teraz i czy przeszedł na zawodowstwo nie wiemy. Jego walka z Czortkiem była typowo remisowa, I-a runda 20:20, II-ga 20:19 dla Czortka, III-cia 19:20. Własny teren własna publiczność i lepsza końcówka zadecydowały. Walka ta była najładniejszym spotkaniem finałów.

Pobóg Fil. Niestety, w tej formie zamieścić nie możemy. Otrzymalibyśmy z miejsca tysiąc podobnych próśb.

Jerzy Kozłowski — Włochy k. Warszawy. Książka o którą pan zapytuje, jeszcze nie ukazała się Brakujące panu egzemplarze Przeglądu Sportowego są do nabycia w naszej administracji Śp Antoni Maszewski: był lekkoatletą i należał do warszawskiej Polonii Najlepsze jego wyniki 400 m 50.4 sek (1936 r.). 800 m 1:55.5 i 400 m przez płotki 55.6 sek. (1935 r.); ostatni wynik jest po rekordzie Kostrzewskiego najlepszym wynikiem osiągniętym w Polsce.

T. Partykiewicz — Lublin. Odpowiedź na wszystkie zagadnienia, które Pan porusza w swym liście nie dadzą się streścić w szczupłych ramach odpowiedzi redakcji Niewątpliwie tematom poruszonym przez Pana poświęcimy w niedługim czasie szereg artykułów. W tej chwili musi Pan koniecznie zrozumieć jednak najważniejszą rzecz, że tak zwany Pierwszy Obóz Przedolimpijski ma na celu stworzenia silnej kadry olimpijskiej ale nie koniecznie na Igrzyska, które mają się odbyć w 1948 r. Chodzi o ogólne podniesienie poziomu pięściarstwa polskiego i o doprowadzenie go do conajmniej przedwojenej wartości. Czy Pan sobie wyobraża, że taki np. Szymura, czy dajmy na to Grzywocz mogą się jeszcze czegoś nauczyć w Dziekance? Dla zawodników doświadczonych i zaawansowanych, którzy będą mieli pewne szanse startu na Olimpiadzie odbędzie się specjalny obóz kondycyjny (w drugim terminie przypuszczalnie w marcu Ale i ten obóz nie będzie jeszcze eliminacją na tegoroczną olimpiadę).

WARUNKI PRENUMERATY

miesięcznie . . . . zł 72.—
kwartalnie . . . . zł 208.—

Wpłacać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa ul. Mokotowska 5 Przegląd Sportowy konto P. K. O. I 1123

CENY OGŁOSZEŃ

za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty — 60 zł. tłustym drukiem 100% drożej.

Wydawca K.C. OMTUR Warszawa
Redaguje Komitet
Redakcja Administracja
WARSZAWA MOKOTOWSKA 5
TELEFONY 870-01, 870-83
Skrytka pocztowa 181
Skład Drukarnia OMTUR Warszawa
Druk. Drukarnia „Wiedza" Nr 1 „Robotnik"